ODEZWA

Polskiego Komitetu Opieki nad jeńcami.

Trzeci już rok mija od chwili, gdy z rodzinnych domów i chat wyruszyli w pole nasi bracia.

Wielu z nich padło śmiercią bohaterską na polach bitew, ale nie małą ich część uchronił los od śmierci, oddając ich zdrowych lub rannych w niewolę nieprzyjacielską.

Żelazne prawo wojny darowało im życie, pozbawiło jednak ich tej najdroższej dla człowieka rzeczy — wolności. Jeńca Polaka spotkać można wszędzie — obszar, na którym rozrzucił ich los, ciągnie się od tajg syberyjskich, aż do obozów koncentracyjnych w Niemczech.

Zatrzymamy się przy tych ostatnich.

Jeńcy, skoncentrowani w Niemczech, pomimo pozornej łatwości komunikacji z centrami życia polskiego, żyją w zupełnym nieomal od społeczeństwa naszego odosobnieniu. Nie przestali oni jednak myśleć ani czuć po polsku, pomimo nad wyraz ciężkich warunków, w jakich się znajdują i starają się, w miarę możności, w rozrzewniający nieraz sposób zaznaczyć, jak ściśle ze społeczeństwem polskim są złączeni swymi uczuciami i dążeniami.

Wszystkie państwa postarały się stworzyć silne organizacje w celu niesienia pomocy dla jeńców, hojnie wspierane przez rząd i społeczeństwo. Starano się, by jeniec tęskniący za krajem, oderwany od ojczyzny i rodziny, pozbawiony swobody ruchów, nie odczuwał przynajmniej braku najniezbędniejszych potrzeb życiowych.

Szczególnie anglicy i francuzi są szczodrze przez rodaków swych zaopatrywani. Całe pociągi przychodzą pełne darów, niektórzy jeńcy odbierają po 12 paczek tygodniowo. Z żalem patrzą na to nasi rodacy zupełnie nieomal przez swoich zapomniani.

Taki stan rzeczy, o ile dłużej przeciągać się będzie, pociągnie za sobą ostateczne wycieńczenie, choroby, a w wielu wypadkach i śmierć naszych braci.

Za żadną cenę niewolno nam do tego dopuścić.

Pomimo niesłychanie ciężkich warunków, w jakich kraj obecnie się znajduje, niewolno nam zgodzić się na otworzenie nowej listy strat naszych, musimy bezwzględnie zapobiedz tym nowym ofiarom z krwi i kości naszych, gdyż polskich sił, jako najcenniejszego naszego skarbu przedewszystkiem strzedz nam należy.

I chociaż wobec wycieńczenia kraju, ofiarność ogółu jest już na ostatecznym wyczerpaniu, musimy zdobyć się jeszcze na jeden wysiłek, pomódz Polakom, znajdującym się w niewoli niemieckiej, dając tym należyty wyraz solidarności narodowej, jako uczucia nigdy w nas niegasnącego.

Zwracamy się do wszystkich serc polskich z gorącą prośbą o składanie ofiar w naturze, bądź w pieniądzach w biurze Komitetu (Mazowiecka № 7, w Warszawie) oraz w biurach wszystkich Rad opiekuńczych w kraju.

Elżbieta margr. Wielopolska, Kazimierz Olszowski, Zdzisław książę Lubomirski, Olgierd ks. Czartoryski, Zdzisław Czarnomski, ks. Zygmunt Chełmicki, Stefan Dziewulski, Henryk Grohman, Ludwik Górski, Mieczysław Górski, Alfred Jankowski, Marja Kamocka, Marja Kleniewska, Marja Kretkowska, Dr. Konrad Kasperowicz, Marta hr. Krasińska, Michał Karski, Antoni Łuniewski, ks. dr. Marceli Nowakowski, Elina Pepłowska, Stanisławowa Rzewuska, Jan hr. Szołdrski, Jerzy Skokowski, Stanisław Staniszewski, Eustachy ks. Sapieha, Józef Targowski, Juljusz hr. Tarnowski, Jadwiga Waydel, Józef Wierniewicz, Józef hr. Żółtowski, Zofja Żylińska.

Druk. St. Święcki. Warszawa Warecka 14.
Geprüft und freigegeben d. die K. D. Presseverwaltung Warschau.

Jak opakowywać i wysyłać przesyłki jeńcom polakom, znajdującym się w niewoli niemieckiej.

1. Wysyłać należy tylko żywność, t. j. chleb (lepiej suchary), groch, kaszę, suchą kiełbasę, cukier, herbatę, słoninę i t. p.
2. Przesyłka winna być zapakowana w pudełko drewniane lub tekturowe, lub wreszcie może być obszyta w płótno. W każdym razie opakowanie musi być trwałe.
3. Przesyłka łącznie z opakowaniem nie może ważyć więcej, jak 12 funtów polskich (5 kilogramów).
4. Za wysyłanie przesyłki dla jeńców, poczta żadnej opłaty nie pobiera.
5. Na opakowaniu należy napisać lub też nakleić kartkę z napisem następującym:

   Kriegsgefangenensendung.
   Przesyłka nie zawiera wiadomości pisanych.
   Imię i nazwisko jeńca.
   Miejsce, gdzie się znajduje jeniec.
   № jeńca i № baraku, w którym mieszka (jeżeli numery te są znane).

   O ile jeniec jest na robotach, należy podać obóz, do którego jest zapisany, zarówno jak miejscowość, w której chwilowo przebywa.

   Na boku należy napisać: imię, nazwisko i adres wysyłającego.
6. Jeżeli napis powyższy nie jest zrobiony na samym opakowaniu, lecz na kartce, to należy pilnować, aby kartka była naklejona mocno, tak, aby się nie oderwała.
7. Ponieważ kartka z adresem może odkleić się w drodze, urzędy pocztowe pozwalają na włożenie do środka takiej samej kartki z adresem, jaka była przyklejona nazewnątrz. **Nie wolno** jednak podawać na niej jakiejkolwiek innej wiadomości, jak również jakichkolwiek innych listów lub kartek.
8. Przy wysyłaniu paczki wysyłający kupuje za 1 fen. od urzędu pocztowego szarozielony blankiet, który należy wypełnić, zaznaczając na nim:

   Kriegsgefangenensendung
   Paczka nie zawiera wiadomości pisanych,
   do kogo i do jakiego obozu jeńców jest wysłana.

   Przy blankiecie jest odcinek, na którym wysyłający wypisuje imię, nazwisko i swój własny adres.
9. Nie należy na blankiecie wypisywać wartości paczki.
10. Urzędy pocztowe nie wydają pokwitowań z odbioru paczki.
11. Jeżeli kto ma zamiar posłać przesyłkę nie dla danego jeńca sobie znanego, lecz wogóle dla jeńców-polaków, znajdujących się w niewoli, natenczas posyłkę swoją winien wysłać do obozu

    w Gardelegen,

    gdzie znajduje się największa ilość jeńców polaków. W obozie tym jest Polski Komitet, który pracuje wzorowo i który dba o to, aby przesyłki były sprawiedliwie pomiędzy potrzebujących dzielone. Przesyłki te należy wysyłać z takimi samymi formalnościami, jak wyżej powiedziano, umieszczając adres:

    Polnisches Hilfskomitee des Gefangenenlagers Gardelegen.
12. Do przesyłki bezwarunkowo nie wolno wkładać żadnych listów ani kart pocztowych. Należy o tem zaznaczyć na adresie, wypisanym lub też naklejonym na przesyłce.
13. Przesyłki przyjmowane są we wszystkich urzędach pocztowych.
14. **Jednocześnie z wysłaniem paczki, wysyłający winien koniecznie napisać pod adresem:**

    Polski Komitet Opieki nad Jeńcami, Warszawa, Mazowiecka 7,

    pocztówkę, zaznaczając w niej, że na imię takiego to jeńca lub do takiego to obozu jeńców wysłana została paczka, zawierająca takie to, a takie przedmioty. Wiadomość ta jest konieczna Komitetowi dla kontroli.

Pozwolenie na wysyłanie paczek wydane zostało przez Jen.-Gubernatorstwo Warszawskie, Oddz. 1 C. d. 20.II 17 № 16465.